Cena 20 hal.

Adres wydawnictwa Kraków, Stradom 13. Nr telefonu 270. Konto czek. P. K. O. Nr. 174.455. — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem redakcyi w Przywozie koło Mor. Ostrawy. — Adres Administracyi dla Krakowa: Stradom 13. — fakt. Gal. Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Wychodzi codziennie rano.

Cena 20 hal.

Prenumerata w Austro-Węgrzech, Królestwie Polskiem i Niemczech Miesięcznie 4 K 60 h. kwartalnie 14 K 40 h. — Cena ogłoszeń: 10 hal. za 1 mm łaspalt. — Prenumeratę, ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Morawskiej Ostrawie. Telefon 211.

Rok I. | Kraków, niedziela, 28. lipca 1918. | Nr. 20.

Na progu piątego roku.

Umęczona ludzkość przekracza dzisiaj próg piątego roku wojny. Z niepozornego wypowiedzenia wojny drobniutkiej Serbii, ogłoszonego we Wiedniu dziś cztery lata temu, wywiązała się największa z wojen świata, która nielitościwie ogarnęła całą ludzkość i prowadzi ją ku przepaści. Wyrażając się historycznie: Nadeszła druga katastrofa. Pierwszą był potop. Jeśli filozof grecki nazwał wojnę ojcem wszechrzeczy, to miał zaprawdę na myśli rzeczy najgorsze. Albowiem spustoszenia, które wojna za sobą przynosi pod względem materyalnym, są tylko nieznaczne w porównaniu z jej działaniem na ludzi. Najstraszniejszem jednak jest to, że cierpienie staje się heroizmem.

Długie tysiące lat, w ciągu których człowiek stał się panem ziemi, nie przygotowały podłoża pod rozwój ku wyżynom. Wszystko, co wymyślił mózg badacza, wszystko co stworzył robotnik, rolnik i kupiec, wszystko to stało się narzędziem wojny, instrumentem śmierci. Ludzie dzisiejsi są materyałem dla generałów, jak nimi byli za czasów greckich filozofów. Udoskonalono metody uśmiercania, ale ludzkość stała się znowu prymitywną i panuje teraz tylko prawo głodu. I jeden tylko głos tęsknoty idzie ku niebu: o pokój, o powrót do stanu przedwojennego. Cztery lata przemieniły młodość i radość życia w świat schorzały, ku starości pochylony. Historya składa się z analogii i paralelizmów. Co było, wraca, co jest, zanika. Linia falowa w dół się zgina, i nie przewidzieć, kiedy znowu podniesie się w górę.

Cząstką tej samoniszczącej się ludzkości jest naród żydowski. Rozsiany po wszystkich krajach, znosi najstraszliwsze męki: rowy strzeleckie przerzynają jego duszę. Nigdzie nie uchylił się od swego obowiązku, wszędzie wziął na się w milczeniu wiernie los, który jemu, jak i innym narodom rozkazał pójść w śmierć i cierpienie. Ale w tym świecie pełnym nienawiści jest naród żydowski jakoby soczewka w której w jednym punkcie zbiegają się gniew i szyderstwo zarazem. Ten sam obraz, który staje nam przed oczyma codziennie w Austryi, spotykamy też równocześnie we wszystkich krajach. Wszędzie zieje nienawiść ku nam. Wszędzie przyłącza się do bólu o poległych i zniszczonych członków narodu jeszcze rozdzierające duchowe i ze zgrozą widzimy jak dobrzy sąsiedzi wczorajsi, dzisiaj pod nami kopią grób. Zapewne łudzimy się, że nie byliśmy nigdy, ale wytworzył się między nami pewien możliwy stosunek. Teraz został zerwany. Za dalekoby nas zaprowadziło szukanie dziś przyczyn tego. Główny powód jest ten, że żyjemy niezrozumiani w obcem otoczeniu, które nie zna naszej duszy, która nigdy nie starała się nas zrozumieć. [illegible] Do Eskimosów i Azteków pielgrzymuje ty [illegible] — o nas świat nic nie wie. Nic — tylko kłamstwa i brednie. Tego dziś zmienić nie możemy. Może przyszłe pokolenie wytworzy i ugruntuje wzajemne zrozumienie, które będzie podstawą pokoju i przyjaźni. My zaś możemy tylko szukać drogi, która wyprowadza z tego bagna.

Drogą tą jest dążenie do przejścia ze stanu bezsilności do stanu pewnego znaczenia, ze stanu atomizacyi do krystalizacyi. Religia, jak powiedział pewien filozof amerykański, jest przeszłością narodu, poezya jest jego teraźniejszością, polityka jego przyszłością. Lud żydowski musi zająć się polityką we wyższem aniżeli pospolitem tego słowa znaczeniu. Musi jako wielki, jednolity naród wszystkie swoje siły rzucić na kartę swojej przyszłości. Osiągniemy jeszcze niejedno, lecz nauczmy się żądać. Wśród szczęku oręża wołać musimy głośno i donośnie: ojczyzny i praw! Inaczej straconym jest dla nas sens dzisiejszej chwili, inaczej zginiemy.

Juliusz Löwy.

Zdrady na froncie włoskim.

Komunikaty sztabów generalnych.

Wiedeń, 27. lipca. BK. Urzędowo donoszą:

Wskutek przedsięwzięć naszych wojsk szturmowych na froncie tyrolskim, poniósł nieprzyjaciel w dolinie Conosi i Vallarsa krwawe straty.

W Albanii wojska nasze koło Ardenicy odparły 7 nieprzyjacielskich kontrataków i wywalczyły sobie koło Kaimi przejście przez rzekę Semeni. Na północ od Beratu czynność bojowa trwała nadal.

Szef sztabu generalnego.

Berlin, 27. lipca. BK. Biuro Wolffa donosi z wielkiej kwatery głównej:

ZACHODNIA WIDOWNIA BOJU:

Front armii księcia Rupprechta:

Czynność bojowa podwieczór znacznie się ożywiła a w nocy spotęgowała się zwłaszcza po obu stronach Scarpy gdzie piechota angielska bezskutecznie atakowała.

Front armii niemieckiego następcy tronu [illegible]

Na froncie bojowym między Soissons a Reims czynność bojowa i wczoraj widocznie osłabła. W Szampanii odparliśmy częściowe ataki Francuzów z obu stron Perthes.

Front armii ks. Albrechta:

Bezskuteczne ataki wywiadowcze we Wogezach i w Sundgau.

Pierwszy generał-kwatermistrz:
LUDENDORFF.

Kto zawinił na froncie włoskim.

Wiedeń, 27. lipca. BK. Z wojennej kwatery prasowej: Rano 15. czerwca rozpoczął się nasz atak na szerokim froncie, sięgającym od gór tyrolskich aż do Adryatyku z bardzo wielką siłą uderzenia, jakie potrafi doprowadzić do skutku tylko szczęśliwe połączenie do najdrobniejszych szczegółów wypracowanych rozkazów i najściślejszej punktualności w wykonaniu i jednolitem współdziałaniu wszystkich gatunków broni. Zaraz z początku walki zrobiono jednak spostrzeżenie, że nieprzyjaciel wiedział na tych miejscach, które mimo na myśli w razie dalszego postępowania się, rozpoczęły się planowe, dobrze przygotowane kontrataki. Stwierdzono również fakt, że przeciwnik znał dokładnie dzień i godzinę naszego ataku. Tak ważny przeto dla udania się ofenzywy moment niespodzianego zaskoczenia został przeto unicestwiony.

W niedługim czasie można też było stwierdzić na podstawie aktów, że szereg zbiegów dostarczył włoskiemu kierownictwu armii materyału, z którego porównania i obustronnego uzupełnienia można było otrzymać dosyć dokładny obraz naszych dyspozycyi atakowych. Angielscy, francuscy i włoscy oficerowie i żołnierze z różnych pułków, którzy dostali się do niewoli zeznali zgodnie, że ich oddziały zawiadomiono 14. czerwca wieczorem, iż austro-węgierska ofenzywa rozpocznie się o godz. 2. w nocy. Dokładny czas mieli zdradzić zbiegowie południowo-słowiańscy. Nieprzyjaciel podjął zarządzenia przeciw oczekiwanemu ostrzeliwaniu gazami, które się jednak okazały później niedostatecznemi. Pułkom bersaglierów podwyższono amunicyę brygada Pinerolo stanęła w pogotowiu o godz. 2. w nocy. Placówki podwoiły czujność. Wojska zaalarmowano o godz. 1. w nocy.

Jest rzeczą zrozumiałą, że dowództwo armii włoskiej nazwiska zbiegów, którym zawdzięcza, że klęska nie przekształciła się w katastrofę włoskiej siły zbrojnej, okrywa się tajemnicą. Mimo to udało się drogą systematycznego zbadania [illegible] włoskich aktów wojskowych i urzędowych dochodzeń zebrać obfity materyał z wystarczającemi dowodami. Znamy już pewną liczbę zbiegów, których zdradzieckich wypowiedzeń [illegible] pewnego czasu utworzyła włoskie dowództwo zaszczepić zdradziecki rozkład w naszej linii. We włoskim obozach jeńców agitowano wbrew zasadom prawa międzynarodowego między słowiańskimi jeńcami namawiając ich do wstąpienia do legionu czesko-słowackiego.

Rozkaz komendy 3. armii włoskiej Prot. 1658 RI z dnia 14. maja br. wskazuje na czynną propagandę, prowadzoną przez ochotników czeskich w celu rozsadzenia spoistości austro-węgierskiej armii. Narzędziom zdrady wmawia się z włoskiej strony urzędowej, że w Czechach następuje bez przerwy jedno zaburzenie po drugiem. W rozkazie tym wspomina się, że kilkakrotnie udało się umieść [illegible] w oddziały [illegible] czeskich przeszło rzeczywiście do [illegible] jeni zaś pozostali z gotowością [illegible] zaburzeń w szeregach [illegible] się też niektóre osobniki [illegible] służbie wywiadowczej [illegible] dowód kilka naidrastyczniejszych wypadków. Strzelec Rudolf [illegible] przeszedł rzekę Piawę i zdradził [illegible] odcinku a przedłożył Włochom dane, z których można było wywnioskować nasze zamiary zaatakowania Montello.

Uwiadomił również nieprzyjaciela szczegółowo o naszych przygotowaniach do przekroczenia Piawy o stanowiskach baterii, itp. Największej zdrady dopuścił się por. piechoty Stiny, który zdradził zupełnie nasze przygotowania nad Piawą. Według włoskiej charakterystyki zbierał on przed przejściem umyślnie wiadomości, i z niezwykłą bystrością zestawił wszystko co wskazywało na dyspozycye ofenzywne. — Twierdził również, że wojska austro-węgierskie przeważnie się poddadzą, jeżeli za niemi nie pójdą niemieckie i bułgarskie bagnety. Dalszy materyał dowodowy o zaślepionych zdrajcach jeszcze się pojawi.

Niemcy się nie wycofają.

Berno szwajc., 27. lipca. Tel. wł. Sprawozdawca biura Reutera na froncie przy armii francuskiej telegrafuje, że Niemcy wzmocnili swe linie i przygotowują się do energicznego kontrataku na całym froncie. Widocznie postanowiło dowództwo niemieckie trzymać zajęty obszar i nie wycofać się.

Wiedzieli naprzód.

Bazylea, 26. lipca. Tel. wł. „Baseler Nachrichten" donoszą: Według „Corriere della Sera" generał Gourand wiedział naprzód dokładnie, iż niemiecka ofenzywa rozpocznie się 10 minut po północy. Na obronę ściągnęli Francuzi 12 dywizyi rezerw.

Po sesyi.

(Telefonem od naszego sprawozdawcy parlamentarnego.)

[illegible] Wiedeń, 27. lipca.

W Izbie posłów panuje dziś przyjemny spokój. Posłów jest już tylko bardzo mało. Spokój ten nie potrwa jednak zbyt długo, bo zadania, które czekają rząd i posłów, są nadzwyczaj ciężkie. Przedewszystkiem będzie należało pokrzyżować plany polityków antyparlamentarnych, którzy wczoraj ponieśli tak dotkliwą klęskę. Będzie się też musiało wszcząć w czasie lata akcyę celem stworzenia porozumienia między Ukraińcami i Polakami, gdyż rozwiązanie kwestyi polskiej, a więc i galicyjskiej nie będzie mogło nastąpić tego lata. Przytem porozumieniu nie będzie wolno zapomnieć o egzystencyi Żydów galicyjskich.

Na wypadki polityki zewnętrznej będą nasi posłowie również musieli baczną zwracać uwagę. Konferencye salzburskie trwają nadal, a szeroka publiczność nic się właściwie o nich nie dowiaduje, podczas gdy na Węgrzech rząd informuje przynajmniej o ich przebiegu koła interesowane a także i sejm.

Wypada żałować, że wskutek ciągłych zakusów Seidlera w kierunku zamachu stanu parlament, broniąc się przeciw temu, nie miał czasu zająć się należycie kwestyą aprowizacyjną. Z niecierpliwością czekamy, w jaki sposób bar. Hussarek wypełni swoje wczorajsze przyrzeczenie co do poprawy stosunków aprowizacyjnych przy pomocy ludności. [illegible] administracyi. Bliższe szczegóły o swych planach poda rząd, mamy nadzieję, jeszcze przed sesyą parlamentarną.

Izba [illegible] w poniedziałek porządek obrady budżetowe [illegible] dyskusye w związku z [illegible] pod obrady na posiedzeniu [illegible] generałowie, należący do izby panów, mają podobno zabrać głos [illegible] tej sposobności.

Z kół poselskich [illegible] w której miałoby [illegible] załatwić i końcowe w komisyach [illegible] co do podatku wojennego i [illegible] przedłożeń [illegible] W tej sprawie odbył już [illegible] Steinwender, referent komisyi budżetowej, konferencye z ministrem skarbu. [illegible] sposobności przedłoży się też zapewne mandaty poselskie, kończąc się z upływem bieżącego roku.

Klęska tanków.

Berlin, 27. lipca. Biuro Wolffa. W [illegible] Mailly leży jeszcze 11 tanków, strzaskanych podczas ostatnich ataków nieprzyjacielskich. Na wszystkich miejscach, gdzie nieprzyjaciel wysunął formacye tankowe, szczególnie na głównym froncie walki między Aisną a Marną miał największe straty.

Straty angielskie na morzu.

Londyn, 27. lipca. Urzędowo. Angielski kontrtorpedowiec „Marnora" ([illegible] ton) został storpedowany 23. lipca br. i zatopiony. 10 żołnierzy załogi zaginęło.

Dnia 24. lipca br. rozbił się i zatonął angielski kontrtorpedowiec. 13 żołnierzy załogi zaginęło.

Bohaterstwo legionów polsko-amerykańskich we Francyi.

Berlin, 27. lipca. Tel. wl. Z Genewy donoszą: W pierwszych ogłoszonych amerykańskich listach strat znajduje się nadzwyczaj wysoki procent polskich nazwisk. Według sprawozdań pism francuskich pochodzi to stąd, że legiony polskie, uformowane w Stanach Zjednoczonych, wykonały pierwsze, najgwałtowniejsze natarcie na linie niemieckie.

Bezskuteczne wysiłki Anglików.

Berlin, 27. lipca. BK. Biuro Wolffa. — Ogłaszany wczoraj odparty atak nieprzyjacielski na południowy zachód od Buquoy został wykonany wielkiemi siłami według późniejszych doniesień po szerokiem i głębokiem przygotowaniu artyleryjskiem. Tu toczą się jeszcze walki na przedpolach. Po krótkim, bardzo gwałtownym ogniu wszelkiego kalibru, skierowanym przeciw naszemu frontowi na zachód od Albert aż do Sommy, zaatakowali Anglicy w trzech falach wielkiemi siłami nasze pozycye na pół noc od Bernancourt. — Zostali wypędzeni wśród wielkich strat przez natychmiastowe kontrnatarcie. Wielką ilość Anglików wzięto do niewoli. Na wschód od Suippe wszczął nieprzyjaciel 2.. bm. rano o godz. 4 minut 15 silny ogień, poczem zaatakował na szerokości 5 km. Został ze stratami odparty. W naszych rękach pozostało 3 oficerów i 52 żołnierzy. Według zeznań jeńców atak miał na celu odebranie starej francuskiej pozycyi.

Przebudowa państwa angielskiego.

Rotterdam, 27. lipca. BK. Parlamentarny korespondent »Daily News« podaje, że wczoraj odbyło się w Izbie niższej zgromadzenie pod przewodnictwem liberalnego posła Chancellora. Poseł Less Smith (liberal) przedłożył na zgromadzeniu manifest w sprawie polityki podczas wojny i po wojnie, manifest został przyjęty. Manifest zawiera 40 żądań odnośnie do oprzyszłej polityki po wojnie, między innemi żądanie zniesienia tytułów szlacheckich, zniesienia obowiązkowej służby, równouprawnienie dla obojga płci i powszechnego wprowadzenia homerule.

Strajk we fabrykach amunicyi w Anglii.

Chrystyania, 27. lipca. BK. Specyalne telegramy londyńskie do „Aftonposten" i „Tidenstegen" donoszą, że strajk robotniczy we fabrykach amunicyi w całej Anglii z każdym dniem się rozszerza. Wczoraj strajkowało przeszło 150.000 ludzi, z czego na sam Birmingham przypada 80.000, na Coventry 12.000, a na Manchester 10.000 strajkujących.

Rekrutacya w Irlandyi.

Rotterdam, 26. lipca. BK. Według »N. R. Courant« donosi »Daily News« z Dublina z czwartku: Plan werbunkowy, który został zestawiony na podstawie polecenia irlandzkiego kongresu rekrutacyjnego został zatwierdzony przez odnośne departamenty rządowe. Szczegóły będą w najbliższym czasie ogłoszone.

Epizody wojny obywatelskiej w Rosyi.

Moskwa, 27. lipca. BK. „Pet. Ak. Tel." o objęciu przez wojska sowietów odsiecz Czerwona armia miasto Jarosław, które kontrarewolucyoniści opanowali i gdzie popędzili miejscowe bolszewickie sowiety. Bolszewicy pościągali wszystkie swe siły z Moskwy, Kostromy, Rybińska i Wołogdy i wysłali oprócz tego pociąg pancerny. W ostatniej chwili usiłowała Biała gwardya w sile 5000 ludzi uratować się przez Wołgę, lecz przeważna część ludzi została zatopiona. Miasto ogromnie ucierpiało ňrzez ostrzeliwanie. Połączenie kolejowe Moskwa—Wołogda przez Jarosław zaczęło wkrótce ponownie funkcyonować.

Sztokholm 27. lipca (Tel. wl.) Według wiadomości z Petersburga zostało powstanie przeciwrewolucyjne w Jarosławiu zupełnie zgniecione. Sztab białych gwardzistów, wszyscy przywódcy, wielka ilość powstańców, zostało wziętych do niewoli. Liczba jeńców wynosi dotychczas, jak donoszą, 1500. Z tych zostało już 98 rozstrzelanych, między nimi generałowie Wergwkin, i Karpow, inżynier Abinsjew, kap. Olljański, pułk. Talesieński, kap. Bugacz. Dwie komisye śledcze są w drodze do Jarosławia. Mnóstwo ważnych dokumentów, oświetlających tak przygotowanie powstania, jakoteż dalekosiężne plany powstańców, wpadło w ręce sowietów. — Urzędowa wiadomość z Moskwy podaje, że 300 powstańców przeszło w okolicy Ustmjedojedj do wojska sowietów. Wojska sowietów postępują naprzód na froncie Morza Czarnego—Kuban. —

Rozkaz Trockiego.

Petersburg, 27. lipca. BK. PAT. Komisarz ludowy Trocki wydał następujący rozkaz: W związku z wylądowaniem angielskich i francuskich oddziałów na wybrzeżu murmańskiem w związku z otwartym udziałem francuskich oficerów w kontrrewolucyjnem powstaniu wynajętych Czecho-Słowaków zakazuję najsurowiej wszystkim instytucyom władz wojskowych i na ogół wszystkich pełniącym służbę wojskową udzielania jakiejkolwiek pomocy francuskim i angielskim oficerom lądowym imarynarki, następnie umożliwiaoia im przenoszenia się z miasta do miasta i wreszcie nakazuję pilnie zważać na ich czynność, jak i czynność osób, które — jak fakty dowodzą — mają wrogie zamiary przeciw republice rosyjskiej i przeciw najwyższemu prawu ludu rosyjskiego. Powyższy rozkaz podaje się telegraficznie i pozostaje on w mocy aż do usunięcia przyczyn, o czem natychmiast się uwiadomi.

Prądy reakcyjne w Rosyi.

Berlin, 27. lipca. (Tel. wl.) „N. Allg. Ztg." ogłasza doniesienia o położeniu w Rosyi, które dlatego są znamienne, że pochodzą ze źródła urzędowego. Jedno z nich mówi: Ciężka psychiczna depresya więcej ze wszystkich artykułów burżuazyjnej prasy rosyjskiej, lecz to co się dzieje pod ziemią przedstawia się zupełnie inaczej. Zdaniem Lenina, że burżuazya jest przeważnie już pognębiona, nie potwierdza się. Ruch przeciw bolszewicki rozszerza się coraz więcej; również odcień anarchistyczny daje się wszędzie mocno odczuć. Rosya wahająca się między przeciwieństwami stoi zdaje się przed przewrotem, który oznacza nie tylko wyzbycie się bolszewików, lecz idei socyalistycznej wogóle. Bolszewicy stosują naturalniez największą bezwzględnością wszelkie środki aby wzmocnić swój kurs. Rząd bolszewicki starał się aż do czasów ostatnich usilnie o uznanie ze strony koalicyi, lecz to daloby się uzyskać wkłocznie tylko za cenę zerwania z państwami centralnemi.

Dyslokacya wojsk rumuńskich.

Bukareszt, 27. lipca. BK. Dyslokacye wojsk rumuńskich na obszerze okupowanym zarządzono następująco: Pierwszy, drugi i trzeci korpus stoi w Multanach, piąty w Besarabii.

Reakcya w Rumunii.

Bukareszt, 27. lipca. BK. Prezydent ministrów Marghiloman przedłożył Izbie wniosek, na mocy którego znosi się nieusuwalność urzędników sanitarnych, pocztowych i gminnych. —

W Albanii.

Wiedeń, 27. lipca. Wojenna kwatera prasowa. Ożywiona działalność bojowa w dzikich okolicach Albanii trwa dalej. Wojska austro-węg. wywalczyły sobie pod Kalmi, na zachód od Kuci przejście przez rzekę Semeni. Na północ od Semeni znajdują się wielkie lasy, pod osłoną których udało się wojskom austro-węgierskim przejść przez rzekę. Również na północ od Berat walczą dalej, z czego można wnioskować, że wydarzenia nad Semeni koncentrują się w trzech punktach: pod Ardenicą, Kalmi i Beratem.

Komunikat francuski

Wiedeń, 27. lipca. BK. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Komunikat francuskiego sztabu generalnego z 26. bm.: Wczoraj pod wieczór wzięły nasze wojska po zaciętej walce Villemontoire. Wzięto 200 jeńców i zdobyto 20 karabinów maszynowych. Dalej na południe wpadło w ręce Francuzów Oulchy-Le Chateau. Na wschód od miasta poczyniliśmy postępy. Zdobyliśmy cztery działa. Podczas wczorajszych walk w okolicy na południe od Oucy wzięliśmy kilkuset jeńców.

Komunikat angielski.

Londyn, 26. lipca. BK. Komunikat angielski z dnia 26. lipca.: Nieprzyjaciel zaatakował wieczorem nasze nowe pozycye w odcinku Hebuterne. Odparliśmy go, przyczem poniósł znaczne straty i pozostawił 50 jeńców. Rano podjął nieprzyjaciel lokalny atak na wziętą przez nas niedawno linię koło Meteren. Po zaciętych walkach odparliśmy go.

Żydzi w amerykańskiej armii.

Rotterdam, 26. lipca. Tel. wl. Według doniesień londyńskich wstąpiło 90.000 żydów (?) do armii amerykańskiej.

Angielska partya robotnicza wzywa do rokowań pokojowych.

Berno szwajc., 27. lipca. Tel. wl. Były minister Henderson oświadczył w przemówieniu, wygłoszonem w Oldham: »Wzywam Lloyda Georgea by za pośrednictwem państw neutralnych rozpoczął rokowania pokojowe z Niemcami. Według jego zdania konferencye wstępne nie wiązałyby rządu angielskiego a mogłyby przecież doprowadzić do porozumienia.

Spór o węgiel i mąkę.

Budapeszt, 27. lipca. (Tel. wl.) Ostatnie wywody austryackiego ministra robót publicznych w sprawie zaopatrzenia Węgier w węgiel spowodowało presę budapeszteńską do ostrych ataków ministra Homanna, który na zarzucaje ordynarny szantaż ze strony Austryi. Węgierski komisarz węglowy Waszony, brat byłego ministra sprawiedliwości, oświadcza w „Az Est": jako przedstawiciel rządu węgierskiego zawarłem umowę z ministrem Homannem, według której Węgry mają otrzymać dziennie 8300 ton węgla z Austryi za co my mamy dla pokrycia wyżywienia austryackich robotników miesięcznie wysyłać do Austryi 100 wagonów mąki i 1—5 wagonów tłuszczów. Niestety Austrya nie spełnia swoich zobowiązań częściowo z powodu braku swej produkcyi, częściowo z innych przyczyn, wobec czego Węgry nie były w stanie dostarczyć pełnej ilości mąki. Minister żywnościowy Hadik a później ks. Windischgraetz powiedzieli mi niezgodnie zaopatrzenia w mąkę robotników austryackich i węgierskich w ramach umówionych kontyngentów. Niestety nie byłem w stanie wysłać do Austryi potrzebnej ilości mąki częściowo z powodu zapotrzebania dostaw węglowych ze strony Austryi, częściowo zaś z powodu braku mąki. Ministrowi Homannowi zaliczyliśmy zapewnione nam 108 tysięcy ton poza kontyngentowych węgla w ten sposób, że ustanowiony dla Austryi dzienny kontyngent zasadniczy tylko wówczas ma być obniżony, jeżeli produkcya węglowa w Austryi obniży się w porównaniu z przeciętną produkcyą roku poprzedniego. Gdyby produkcya austryacka nie obniżyła się w porównaniu z rokiem poprzednim, wówczas pozostałyby nie uwzględniając węgiel na cele militarne ilość dla Węgier zapewnionych t. j. 8300 ton dziennie, nie tknięta. Idzie więc o to, że z powodu obniżenia się produkcyi nie tylko austryacka lecz również węgierska konsumcya musiałaby ucierpieć. Dzisiaj w Ánie otrzymałem czerwcowy wykaz austro-węgierskich kopalń, z którego wynika, że produkcya obniżyła się o 15 proc. w porównaniu z 1917 r.

Spisywanie szkód wojennych na Bukowinie.

Wiedeń, 27. lipca. BK. Korr. »Wilhelm« donosi: C. k. ministerstwo obrony krajowej zarządziło spis szkód wojennych na Bukowinie. Akcya ta ma na celu ustalenie rozmiarów szkód u osób prywatnych, nie uzasadnia przeto żadnych pretensyi do zwrotu tych szkód ze środków wojennych.

„Europa środkowa".

Berlin, 26. lipca. BK. Zgromadzenie zwołane przez »Wydział pracy dla Środkowej Europy«, a nadzwyczaj licznie obesłane przez reprezentantów przemysłu, handlu, marynarki i świata finansowego, uchwaliło założyć niemiecką radę gospodarczą dla środkowej Europy.

Rodzina cesarska w Wartholtz

Wiedeń, 27. lipca BK. Cesarz i cesarzowa udali się z dnia 27. lipca do Rolandu na pobyt do zamku Wartholz koło Reichenau.

Orędzie papieża o Polsce?

Lugano, 27. lipca. Tel. wl. »Telegrafenkompagnie« donosi z Rzymu: W kołach watykańskich głoszą, iż papież niebawem ogłosi orędzie o Polsce na podstawie nadesłanego sprawozdania apostolskiego posła monsignore Ratti.

Ameryka nie znosi zniewag.

Waszyngton, 27. lipca. Reuter. Z polecenia rządu tureckiego zawiadomiła Szwecya Stany Zjednoczone, że Turcya udzieli satysfakcyi z powodu orzestowania personalu amerykańskiego konsulatu i zniszczenia szpitala amerykańskiego w Tebris.

Proklamowanie republiki turkiestańskiej.

Moskwa, 27 lipca. BK. V. kongres Rad dzielnicowych ogłosił turkiestan republiką w związku z Rosyą i wybrał do centralnej komisyi wykonawczej 11 Mahometan.

Kaukaz przeciw bolszewikom.

Kijów, 27. lipca. BK. Wojska Gruzinów posunęły się na wybrzeżu morza Czarnego ku północy. Gudont i Gagri zostały zajęte.

Podział Galicyi w tajnym traktacie.

„Dilo", donosi: „Tajnym układem, zawartym w Brześciu dnia 9. lutego 1918 r., austro-węgierska monarchia jako całość, i jej część austryacka z osobna, przyjęły wobec ukraińskiego państwa zobowiązanie, obejmujące zabezpieczenie pełnego narodowego rozwoju ten dtoru ukraińskiego narodu, który zamieszkuje w Austryi. Zabezpieczenie to miało być zrealizowane przez utworzenie odrębnej ukraińskiej prowincyi z ukraińskiej części Galicyi i Bukowiny.

Powyższe szczegóły, pochodzące niezawodnie ze źródła najlepszej poinformowanego — pisze z tego powodu „Czas" — potwierdzają wszystkie domysły co do tajnego układu. Z doniesień „Dila" wynika, że traktat został zawarty przez Czernina i dra Seidlera, którzy w ten sposób przyjęli na siebie wobec obcego i właściwie ciężącego nie istniejącego państwa zobowiązanie, wkraczające w zakres wewnętrznego życia austro-węgierskiej monarchii, zatem ograniczające suwerenne prawa Austro-Węgier. Wobec pewnych prób wyparcia się tych faktów, należy podkreślić tekst, podany przez „Dilo", który rozstrzyga wszelkie pod tym względem nieporozumienie wątpliwości.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

(K. s.) Nowe ceny wytyczne na drzewo. Wskutek podrożenia kosztów produkcyi drzewa użytkowego wywołanych stosunkami wojennymi okazała się potrzeba rewizyi cen wytycznych powszechnych, ustanowionych w grudniu 1917 przez centralną komisyę badania cen. Obecnie komisya, uchylając ceny dotychczasowe wyznaczyła ceny i to wyższe, jednolite dla całej Austryi.

Ceny te podaliśmy w numerze 15. (z dnia 23. bm.) naszego pisma.

Giełda.

Giełda berlińska z dnia 27. lipca. Z powodu braku szczególnych podniet toszła martwota na giełdzie do wysokiego stopnia. Silna tendencya utrzymała się jednak w dalszym ciągu, ponieważ zmiany kursów na ogół pozostały w ciasnych granicach. — Mocno stały akcye górnicze i przemysłowe. Rynek rent bez szczególnych zmian.

„Hegemonia".

O to właściwie idzie wojna, o to się ludzkość krwawi od lat czterech, i będzie się krwawić — Bóg wie — jak długo jeszcze. Kto wykonywać ma hegemonię na kuli ziemskiej, Anglia czy Niemcy. »Pojedynkiem między Anglią a Niemcami« nazwał hr. Czernin onegdaj tę straszliwą rozprawę, pod którą niszczeje i pustoszeje świat cały. Pojedynek — o co? Tego pytania »złotousty« hrabia nawet nie tknął i — naturalnie — nie szukał i nie dał na nie odpowiedzi. To należy więc uzupełnić.

Otóż pojedynek, w którym sekundanci bodaj czy nie więcej cierpią, aniżeli sami przeciwnicy, idzie o hegemonię, o władzę nad światem. Anglicy ją mają od chwili pokonania Napoleona Pierwszego, a Niemcy po nią rękę wyciągają od chwili pierwszego zwycięstwa nad trzecim Napoleonem.

Maksymilian Harden, enfant terrible publicystyki niemieckiej, już na samym początku wojny zdradził światu tę tajemnicę i bezustannie wywodził, — oczywista z częstemi przerwami, kiedy mu usta kneblowali —: miała Francya swoją szczęśliwą godzinę panowania nad światem, miała ją i Hiszpania i Holandya, a do pewnego stopnia z ograniczeniem do kontynentu europejskiego nawet Austrya, ma ją od stu lat Anglia, teraz wybiła nareszcie nasza godzina. Przyznajmy to szczerze, — wołał Harden — wszak to nie jest nic dyffamującego dla Wielkiego mocarstwa, że chce rozszerzyć swoją władzę do możliwych tylko granic. Oficyalne Niemcy nie chciały przyznać się do tej prawdy. A może jej sobie nawet nie uświadamiały.

Godzi się jednak raz zapytać, czy też walka, krwawa walka o hegemonię ma w sobie choćby odrobinę etyki? Wszak tylko w imię etyki walczą, jedni w imię idealistycznej etyki czysto germańskiej, drudzy w imię etyki anglosaskiej, również czystej i wzniosłej! Czy wolno dzisiaj dążyć do zdobywania hegemonii nad światem? Jakiem prawem właściwie?

Może jeszcze przed stu laty istniały przynajmniej jakieś pozory etyki w ekspansywności najbardziej ucywilizowanych państw, ras i narodów. Kiedy Lord Russell głosił zasadę, że Bóg chyba nie chciał mieć na ziemi jakiegoś muzeum etnologicznego, tylko chce, ażeby najbardziej rozwinięta rasa rządziła na ziemi, a tą przodującą rasą jest tylko rasa angielska, to on przynajmniej miał do pewnego stopnia subjektywnie świadomość moralnego światopoglądu. Wtedy istotnie między wysoką państwową kulturą Anglii, a absolutyzmem wschodniej i środkowej europy istniała taka przepaść, że doprawdy jakieś wzniosłe ideały etyczne nakazywały podbijanie niższej kultury przez nierównie wyższą. Gdzie jednak dzisiaj istnieją takie rażące różnice, a tem samem, gdzie choćby pozory uprawnienia do rozlewania krwi ludzkiej dla rozszerzenia władzy jednego państwa nad drugiem? Dziś wszystkie ludy z równą intenzywnością odczuwają wolność i pragną samorządu. Nie o to się rozchodzi, czy w jednem społeczeństwie umiejętność pisania i czytania jest więcej rozpowszechnioną, a w drugiem mniej. Analfabetyzm jest zjawiskiem przykrem i zawstydzającem dla danego społeczeństwa, ale nie może on być powodem do uszczuplenia jakichkolwiek praw. Zresztą wolność i samorząd nie są nagrodą pilności lub dobrych obyczajów. Społeczeństwo, które ma potrzebę i poczucie wolności, już na nią w najpełniejszej mierze zasługuje. Pragnienie rozciągania swojej władzy nad drugim nie jest pierwiastkiem etycznym, tylko poprostu aktem gwałtu brutalnego. A gwałt nie jest nigdy etycznym, nawet nie jako środek do jakiegokolwiekbądź celu. Walka zatem o hegemonię między Niemcami a Anglią nie jest walką między dwoma różnemi pojęciami prawa, tylko między dwiema pięściami. A pięści nawet największego siłacza w końcu przecież drętwieją i opadają. Szkoda tylko, że przedtem każde ich uderzenie kaleczy i zabija...

Nie! Nie ma Anglia najmniejszego prawa do zatrzymania hegemonii, a Niemcy nie mają prawa ją zdobywać.

*

Hegemonia! W Austryi, w polityce wewnętrznej, na imię jej: »kurs niemiecki«. I powołują się panowie Niemcy na swoje zasługi około tego państwa, jak to oni od małych początków wybudowali to państwo i doprowadzili do jego obecnej wielkości, jak to oni przed wojną i podczas wojny zabezpieczali byt tego państwa, składając niesłychane ofiary z krwi i z mienia. Z tego wszystkiego wynika tedy, że to oni i tylko oni mają przodować w tem państwie, a więc wykonywać stanowczą hegemonię.

Rzecz zupełnie jasna, że w tej całej konstrukcyi historycznej mieści się masa pomyłek i niedokładności. Ale przypuśćmy na chwilę, że ona jest prawdziwa, — czy dlatego mają sobie narody nie niemieckie pozwolić na jakiś obcy patronat lub protektorat? Powtarzamy: wolność i samorząd nie są nagrodą pilności lub dobrych obyczajów. Naród, w którym się tylko obudziła świadomość tych praw przyrodzonych, już na nie zasługuje i nie może ich być przez nikogo pozbawiony. Pomijamy zupełnie tę okoliczność, że Niemcy w Austryi są najbardziej reakcyjnym i najmniej samodzielnym odnośnie do austryackiej polityki żywiołem. Mówimy li tylko o samej zasadzie: »hegemonia« jest słowem, które musi być ze słownika politycznego wykreślone i wymazane. Tak w polityce całego państwa, jak i w polityce poszczególnych krajów koronnych.

Bo i w tych ciągle walka się toczy o hegemonię jednego narodu nad drugim. Ten sam naród, który w jednym kraju koronnym, w którym jest w mniejszości, broni się rękami i nogami przeciw uciskowi, w względnej większości, wykonuje bezwzględną hegemonię. To jest brak nietylko etyki politycznej, ale też rozumu politycznego. Tędy bowiem nie prowadzi droga do wewnętrznej konsolidacyi. Dziś już minęła bezpowrotnie prymitywna epoka historyczna, w której jeden naród służył drugiemu jako martwy materyał etniczny, który się do woli przetwarzał. Ustała niewola i pańszczyzna jednostki, ustanie i niewola i pańszczyzna narodu. Hegemonia zaś po jednej stronie, znaczy po drugiej stronie: pańszczyzna i niewola.

Naród, który swoją odrębność odczuwa i zachować pragnie, musi mieć możność rozwoju i życia według własnej woli.

I Żydzi domagają się swego samorządu w granicach danych warunków. I oni nie chcą być etnicznym materyałem, który powiększa siły jednego narodu przeciw drugiemu. Groźbą i prośbą zapędzano Żydów tu do tego, tam do owego obozu i rządzono nimi tak, jakby byli res nullius, z którą nie trzeba robić zbyt dużo ceremonii: to każdy silny sobie przywłaszcza i basta.

I to ustanie.

W Żydach zbudziła się świadomość własnej narodowej odrębności i nie pójdą na służbę do żadnej — hegemonii.

Świat bez hegemonii! Austrya — ten dziwny mikrokosmos etniczny — bez hegemonii! O to należy walczyć. O to godzi się walczyć.

Nowa Rumunia.

Do »Berliner Tageblattu« z 25. b. m. piszą: Poseł finlandzki w Sztokholmie zdementował oficyalnie przez szwedzkie biuro telegraficzne wiadomość o mającem nastąpić wydaleniu żydowskiej ludności z Finlandyi. Celem dementi było uspokojenie opinii publicznej Europy i Ameryki co do losu Żydów finlandzkich. W przeciwieństwie do tego stwierdza Kopenhaskie biuro Organizacyi Syonskiej: Skoro w połowie czerwca b. r. pewna ilość Żydów finlandzkich została wydaloną z Finlandyi, — rzekomo, ponieważ byli to obywatele rosyjscy i obcy — oświadczył gubernator helsingforski J a l a n d e r, wobec interweniujących u niego, dosłownie: »O c z y s z c z ę H e l s i n g f o r s z w s z y s t k i c h Ż y d ó w.« Te słowa rozeszły się natychmiast między ludnością żydowską i wywołały, rozumie się, wielką panikę... Prasa finlandzka obrzuca codziennie obelgami kupców żydowskich z powodu rzekomego przemytnictwa środków żywności do Niemiec i dopiero przed trzema tygodniami zostały na rozkaz rządu wszystkie sklepy żydowskie przeszukane za towarami... To postępowanie wprawdzie nie dostarczyło żadnego materyału do oskarżenia Żydów, ale przecie osiągnęło cel: rzucenie publicznego podejrzenia na ludność żydowską. W ostatnich dniach czerwca zamieściła oficyalna gazeta »Abo Underrettelse« artykuł antysemicki, w którym pisze dosłownie, że należy Żydów fińskich powiesić. Ulubionym środkiem dla hecy antyżydowskiej jest obwinianie Żydów o rzekome wspomaganie pieniędzmi Czerwonej Gwardyi. Poważna ilość Żydów została pod tym zarzutem zaaresztowaną, jakkolwiek władze bardzo dobrze wiedzą, że czerwoni gwardziści u Żydów pieniądze skonfiskowali. W W y b o r g u zostało pod tym zarzutem dwóch całkiem niewinnych Żydów którym czerwoni gwardziści przedtem gwałtem odebrali towary i pieniądze, przez Białą Gwardyę doraźnie zasądzonych i z a s t r z e l o n y c h. ...

Po rewolucyi rosyjskiej przyszła w maju 1917. r. kwestya żydowska pod obrady sejmu finlandzkiego. Spodziewano się, że Żydzi finlandzcy zostaną en bloc naturalizowani i równouprawnieni z innymi obywatelami. Zamiast tego uchwalono na wzór rumuński uprawnić każdego Żyda w tym kierunku, że indywidualnie może prosić o naturalizacyę. Ale i ta ustawa została na papierze.... Jeden jedyny Żyd, który dał Białej Gwardyi wielką sumę pieniędzy, został naturalizowany. Tymczasem udało udało się reakcyjnym starofinom przeprowadzić amendement do ustawy o naturalizacyi Żydów, wedle którego Żydzi mają zobowiązać się przestrzegania wszelkich ustaw krajowych, między innemi też ustawy o zabijaniu zwierząt. Reakcyjne organy rządowe przyznają całkiem otwarcie, że ta poprawka, sankcyonująca ustawowo zakaz rytualnego zarzynania w Finlandyi, dają dobrą rękojmię zmuszenia do emigracyi Żydów finlandzkich, przeważnie religijnych, którym spożywanie mięsa przez to zostaje uniemożliwione. Procedura celem uzyskania naturalizacyi przewyższa jeszcze utrudnienia, które rząd r u m u ń s k i w takich wypadkach Żydom stawiał.«

Senat rumuński uchwalił onegdaj ustawę o naturalizacyi Żydów rumuńskich. Zdawało się, że ostatni kraj w Europie usunie szranki równouprawnienia Żydów. Ale teraz Finlandya chce na się wziąć rolę Rumunii...

Bar-Kocheba*).

Jehowo mów, ... acz słyszysz ony szczęk?...
— to rzymskich kusz tarany
w Betharu skalny biją mur,
by w gruzy legł strzaskany! ...

Elohim cóż? ... czy słyszysz zgrzyt i brzęk?
— to rzymski miecz okrwiały
w judejską stalną wali tarcz,
by skruszyć ją w kawały! ...

Czy słyszysz El poświstów dzikich jęk? ...
— to warczą ich łęczyska, ...
a zatrutym grotem żrą nam pierś
tych rzymskich bełt chmurzyska! ...

Dziś Jahwe mów ... acz to się zbliża kres?...
boć z dnia na dzień rzednieje
obrońców judzkich mężny huf ...
a lice mu ... trupieje! ...

O patrz, ... jen patrz, jak rzymski wściekły pies,
nie bacząc na ofiary,
codzień podchodzi bliżej k'nam
i w gród nasz żga pożary ...

Eloah spójrz — ocieram krople łez
ukradką ... z lic rękawem, ...
by jeno nikt nie dojrzał ... — nikt,
że mamy paść niebawem ...

— — — — — — — — — —

Chaggaja rzekł — ten prorok Twój a mąż,
że wstrząśniesz ziem o niebo
i że ten dumny Rzymu tron
Twe dłonie w gruz ... pogrzebą ...

Akiba reb ... wszak też wszem kazał wciąż:
żem gwiazdą wszedł w Jakóbie, ...
żem jest Maszijah, ... żem jest król,
k'Judei zsłan pochlubie,...

żem posłan jest rzymskiego jarzma sprząż
zdruzgotać w gruz, ... w kawały, ...
by w nowej gloryi dźwignąć; ... wznieść
judejski tron wspaniały.

Tymczasem patrz ... jak słabnie nasza dłoń,
tępieje miecz stalowy ...
a nawet chyłcem zdrady wąż
podnosi łeb stugłowy ...

Z Betharu skał spójrz jeno na tę błoń ...
— od legii się zczerniła, ...
bo rzymskie psy koniecznie chcą,
by więź ich nas ... zdławiła! ...

W Betharze czuć — ... ach czuć już trupią woń ...
me hufy ... patrz! — to trupy, ...
z ich serc umknęły moc i duch, ...
to puste dziś ... — skorupy! ...

Szkielety to, co błędny stawią krok
i giną mi jak ... muchy, ...
je nęka głód a smaga trud, ..
a mór szle swe podmuchy ...

Cóż z tego mi, że Elizar już rok,
jak przywdział wór swój zgrzebny
i wśród popioła leżąc kęp,
szle k'Tobie pień płaczebny ...

i błaga Cię, byś miał jen czujny wzrok
wciąż w Bethar nasz utkwiony
i byś nam jeno nie dał paść,
bo bronim Twe Zakony? ...

Ehaje mów, ... czy Twoja również moc
jak moja już się łamie? ...
czy ta przeklęta rzymska czerń
druzgoce też Twe ramię? ...

Azaż ma paść na Bethar czarna noc
i pogrześć skrę nadziei? ...
ma-ż stonąć razem z naszą krwią
pośledni blask Judei? ...

Więc ciężki głaz, rzucony z rzymskich proc
ma zgnieść nas swem brzemieniem?...
a nasz marzony judzki tron
pozostać ...— mgłą? ... wspomnieniem?

I ma jak duch, ... jak sennej mary zwid,
postrachem być pokoleń? ...
przestrogą być i łamać pęd
w porywach do ... wyzwoleń? ...

Judei tron, czyż ma być jen jak myt,
co w głowiech gdzieś tam prószy? ...
ma-ż wiekuistym spocząć snem
w grobowej gdzieś jen duszy? ...

O Jahwe! ... nie! ... zbyt krwawym byłby szyd
z świętości mych idei! ...
zaprawdę ... nie! ... nie może być,
by ... koniec był Judei! ...

— — — — — — — — — —

Ehaje czyń, jak myślisz i jak chcesz,
i Swoim kroczę Ty torem —
bo ja ostanę tu ... — po kres,
by zmagać się z potworem ...

Pośledni z swych judejskich skalnych łez
nie odda im Kocheba! ...
na straży stanie gdyby lew
i zginie gdy — potrzeba! ...

Nie cofnę się z Betharu mego wież,
choć ledz bym miał i trupem —
lecz wróg opłaci wprzód mą śmierć
królewskim krwi okupem! ...

Wśród łun i zgliszcz nie strasznym dla mnie zgon,
bo zginę w tej nadziei,
że węgła rzucę skalny głaz
pod przyszły tron Judei! ...

Bo wiem — ma krew przebujny wyda plon
i wejdzie w kłos złocisty
i spełni się proroczy głos —
głos króla i psalmisty!

Bo imię me, jak krwawej pomsty dzwon
uderzy w czas potrzeby —
a wtedy z grobów wstaną już
zastępy Bar-Kocheby!

I błyśnie znów Judei sławny tron
rozbrzaskiem zórz i chluby, ...
a w okrąg stanie judzki lud
zastępcem, by ... cheruby! ...

— — — — — — — — — —
— — — — — — — — — —

Więc naprzód! ... Hej! ... nim dzień nam odda skon,
w ostatni bój się sprzężym, ...
choć dziś nas wrogów złamie moc,
to j u t r o my — zwyciężym!!! ...

Ernest Teodor B r e i t e r.

* Wiersz posła Breitera wyjmujemy z ostatniego zeszytu miesięcznika »Moriah«. Redakcya tego pisma zaopatruje utwór powyższy następującą uwagą:

»Wiersz powyższy zamieszczamy z podwójną satysfakcyą: i ze względu na jego wartość wewnętrzną i ze względu na szczytną osobę autora. P. Breiter — jedyny przyjaciel narodu w [illegible] polskim — napisał go we więzieniu kijowskiem, a obecnie, po powrocie z niewoli rosyjskiej, udzielił łaskawie naszemu pismu. Młodzież żydowska w Polsce zachowa głębokie uczucie tragicznej postaci naszego bohatera narodowego przez szczerego przyjaciela — Polaka i niestrudzonego bojownika wolnej myśli we wdzięcznej i serdecznej pamięci.«

Z prasy.

Polacy a Żydzi.

W miesięczniku »Moriah« zamieszcza Mateusz M i e s e s, znany ze swych badań na polu filologii i historyi Żydów polskich, następujące uwagi o Żydach i Polakach, które ze względu na ich trafność zamieszczamy w całej rozciągłości.

I.

Kwestya żydowska po tej i tamtej stronie kordonu coraz bardziej się wikła. Żydostwo na ziemiach polskich budzi się z przydługiej martwoty. Prąd narodowościowy dociera i do ciemnych zaułków ghetta wschodnio-europejskiego. Znękany tułacz wyciąga ku słońcu skostniałe ramiona i chce czystym, zdrowym oddychać zefirem. Prowodyrzy Chrystusa narodów, zmartwychwstającej Polski jednak widzą, w odradzającym się Ahaswerze wroga, stają okoniem i z coraz zbardziej potęgującą się indygnacyą kładą mu zapory w drogę.

Żydostwo uświadomione, równouprawnione językowo, o samorządzie kulturnym na terytorjum Polski — to czerwona chusta dla pionierów wskrzeszonego Państwa Kazimierzów i Sobieskich. My Żydopolski nie ścierpimy, twierdzi uporczywie awangarda szowinizmu rozmaito-przymiotnikowo-demokratycznego nad Wisłą jak i nad Pełtwią. Na starej ziemi Piastów i Jagiellonów marzenia Iwacke nie dojdą do skutku, spółki judejsko-lechickiej nie będzie. Dla odbudowanej Judei w ojczyźnie Mieszków i Bolesławów miejsca niema. Modre fale Wisły Palestyny nad sobą nie zobaczą. Propozycyi konferencyi sztokholmskiej zagwarantowania praw narodowych dla mniejszości żydowskiej w Polsce, wtórował od podnóża Karpat aż do Niemna protest, zgryziony ton rozgoryczenia, okrzyk zawodu, zdziwienia, oporu.

Żydopolska, Palestyna nadwiślańska, odbudowana Judea w ojczyźnie Mieczysława i Chrobrego, — gdzie źródło tej insynuacyi? Jaki związek między żądaniem równouprawnienia zbiorowego dla Żydów w Polsce, przyznania minimum praw językowych dla mowy Izraela, zapewnienia samorządu kulturnego dla nacyi Jezajaszów, Jezusów, Spinoz, Marxów i Bialików, a jakiemiś tam aspiracyami imperyalistycznemi, któreby zmierzały ku jakiejś kompanii państwowej judeo-polskiej? Gdzie Litwacy prawili o realizacyi Królestwa Dawidów na glebie Kościuszków? Gdzie i kiedy najbardziej nawet skrajnemu nacyonaliście żydowskiemu przyszło na myśl, by rywalizować z ideą państwową polską, by w Sarmacyi obok Polaków czy razem z Polakami budować jakiejś tam gmachy imperyalistyczne?

Jakoweś nieporozumienie psuje tu taj aurę, wywołuje rozdrażnienie i zatruwa atmosferę polityczną. Coś nie jest w porządku w ideologii polityczno-narodowej Polski. Zawrotna wizya uniformu językowo-państwowego majaczy w mózgach inteligencyi polskiej. Intelektualiści polscy sądzą, że każdy obszar narodowo-państwowy powinien być w interesie sprężystej organizacyi wewnętrznej jednolitym pod względem językowym i kulturnym, i że przeto każda ekstratura, każdy separatyzm językowo-kulturny koniecznie wywołać musi odśrodkowe następstwa polityczne, rywalizacyę wewnętrzną i narazić całość państwową, hegemonię panującej większości na szwank. Żydostwo, językowo samodzielne i równouprawnione, musi zatem, według zdania politykasteryi nadwiślańskiej i nadpełtwiańskiej, być niebezpiecznym współzawodnikiem, będącym we wiecznym konflikcie z życiem państwowem Polski. Żydostwo oddycające swobodnie nad brzegami Wisły, to konkurent państwowy, zmierzający ku obaleniu prymatu politycznego Lachów.

Opinia nacyonalistyczna Polaków jest mylną, opiera się na fałszywem założeniu. Wieczne przeżuwanie powierzchownej, hłyskotliwej strawy publicystycznej nie uzupełnia braków w znajomości etnologii, geografii politycznej i historyi, nie stwarza podstaw dla zdrowych, uzasadnionych rzeczowo sądów politycznych.

Jedność państwowa to nie strychulec. Aspiracye samorządu kulturnego nie przedstawiają jeszcze zamachu na istniejące stosunki polityczne. Dygresya językowa od większości panującej nie mieści w sobie jeszcze eo ipso żądań niepodległości. Inteligencya polska jest stanowczo w błędzie, jeżeli uważa, że mniejszość narodowa, zachowująca swoją jaźń i kontynuującą swoją i n t e g r a l n o ś ć dziejową, z automatyczną koniecznością przeciwdziałać musi supremacyi politycznej panującego społeczeństwa. Jedność interesu państwowego a unifikacya językowa — to dwie rzeczy, często bardzo różne.

Karta narodowa Europy mieści w sobie liczne przykłady mniejszości obcojęzykowych, którym narody wielkie, konsolidowane, o wrażliwym zmyśle patryotycznym, pozwalają na samodzielny rozwój, na samoistną gospodarkę po linii własnej odrębności kulturalnej i językowej. Polska nie jest wyspą izolowaną w Europie. Tylko drogą porównawczą, obejmującą szerokie widnokręgi, można dojść do ładu. Nie potępiać w czambuł, należy się oglądać i różniczkować.

Po tamtej stronie kanału, na ostrowie spiżowej rasy Anglosasów, żyje kilka milionów Szkotów i Walijczyków o językach celtyckiego typu. Obconarodowcy ci korzystają z wszelkich praw autonomii językowo-duchowej, posiadają własne szkolnictwo narodowe, mogą komunikować się z urzędnikami w dystryktach, gdzie ich jest większa ilość, we własnych językach, a mimoto spoistość trójjedynego królestwa przez to nie cierpi. Nikt w Anglii w przywilejach brytyjskich Celtów nie wyczuwa ani echa dysonansu antypaństwowego. Żaden jeszcze choćby i jak zapalczywy szowinista Albionu nie głosił potrzeby ukrócenia zbiorowych przywilejów Szkotów i Walijczyków. Celtowie brytyjscy identyfikują się politycznie w zupełności z narodem angielskim. Szkoccy żołnierze należą do najtęższych obrońców wielkości angielskiej. Jeden z głównych przywódców obecnej wojującej Anglii, minister Lloyd George, jest Celtem walijskim, posługującym się w kole rodzinnem własnym swym językiem narodowym.

Podobnie ma się rzecz ze Sasami siedmiogrodzkimi. Obcy ci przybysze z dalekie Germanii od wyż sześciu wieków żyją w najlepszej harmonii z ugrofińskimi Madziarami, chociaż pielęgnują własny język, strzegą swej odrębności w szkole, sądzie i autonomii miejskiej, i wielu miastom w południowo-wschodnich Węgrzech nadali wprost charakter niemiecki (Kronstadt, Hermannstadt). Tron Arpadów z powodu tej saskiej ekstratury nie zadrżał w posadach, lira Petöfich nie doznała uszczerbku, znicz Turanu nie przyćmił się. Żaden patryota madziarski nie bierze Sasom tym ich samorządu za złe, nikt nie wymaga od nich w imię interesu madziarstwa wyrzeczenia się jaźni, asymilacyi, zjednoczenia się kulturnego, nikt nie zwymyśla im od przybłędów, wędrownych szczurów, niewdzięczników, którzy nie są w stanie zobywatelić się, »pokochać« kraj, gdzie znaleźli przytułek i chleb, i popełnić masowe harakiri.

W południowych Włoszech i Sycylii mieszka pół miliona Albańczyków, tak samo w północnych Włoszech u podnóża Alp kilkadziesiąt tysięcy Niemców, mówiących odmianą narzecza bawarskiego, t. zw. Cymbrów. Jedni i drudzy przywędrowali z obczyzny i trwają po dziś dzień przy swej obcości językowej. Rząd włoski zostawia im wszelką swobodę kulturnego dysponowania sobą. Gwarantowana ich odrębność szkolna nie została nawet w okresie risorgimenta naruszoną. Ze sfer albano-italijskich i cymbryjskich rekrutują się szermierze wielkich Włoch. Znany wybitny włoski mąż stanu Crispi był Albańczykiem z pochodzenia, sympatyi i przekonania, kombinował on nawet polityczne marzenia własnego ludu z pragnieniami ekspanzyi zamorskiej państwa włoskiego i pierwszy zainicyował on akcyę rozszerzenia sfery wpływów italijskich na wybrzeże Skipetarów, na prowincyę bałkańską, skąd Skanderberg ze swoim orszakiem, uciekając przed przemocą bisurmańską, przybił do kraju pomarańcz.

Analogiczną swobodę językowo-kulturną jak powyższe mniejszości narodowe, posiadają również Łużyczanie, a jest ich ćwierć miliona, w Saksonii, Mazurzy we Wschodnich Prusiech, Bretończycy we Francyi, Baskowie w Hiszpanii. Ci ostatni odznaczają się nawet odrębnością sądowniczą. Panowie półwyspu iberyjskiego udzielili tym Niearyom, płonącym płomienną miłością ku własnej ciągłości dziejowej, zupełnej samodzielności pod względem jurysdykcyjnym (fueros).

(Część druga w numerze jutrzejszym.)

Klęska mieszkaniowa w Krakowie.

Wojna zaktualizowała sprawę mieszkaniową we wszystkich większych miastach głównie z tego powodu, że podcięła ruch budowlany, który też dzisiaj nigdzie nie dotrzymuje kroku przyrostowi ludności. Przyrost ten wprawdzie w czasie wojny się zmniejszył, ale prywatny ruch budowlany ustał prawie zupełnie.

Pomieszczenie nadwyżki ludności, pochodzącej czy to z przyrostu naturalnego, czy z powiększenia się garnizonów po miastach jest centralnym punktem problemu mieszkaniowego. Kraków liczył przed wojną 180 tysięcy mieszkańców, dziś cyfra ta wzrosła do 210 tysięcy, do czego przyczynił się w znacznym stopniu fakt pomieszczenia licznych urzędów wojskowych, kadr obcych pułków i rodzin żołnierzy, odbywających w Krakowie swą służbę wojskową.

Temu przyrostowi nie odpowiada ruch budowlany. Normalny ruch budowlany ustał w Krakowie już w r. 1912. Gdy w tym czasie ówczesny sekretarz banku austro-węgierskiego Prażek zwrócił uwagę na komplikujące się stosunki polityczne w Europie i zapowiedział ograniczenie kredytu bankowego, zastanowiono w Krakowie naraz cały ruch budowlany i w ciągu następnych lat dwóch wykończono z trudem budowle, rozpoczęte przed wiosną r. 1912.

Z rozrostem ludności rośnie też plaga mieszkaniowa, dając się szczególnie we znaki powiększającym się rodzinom, nowożeńcom i ludności »napływowej«. Nowych mieszkań niema ani »na lekarstwo«. Korzystając z ustawy o ochronie lokatorów, trzymają się mieszkańcy kurczowo swych dotychczasowych siedzib, petryfikując swój stan posiadania i podcinając wszelką możliwość r u c h u mieszkaniowego. Stan ten pogorszy się jeszcze po wojnie, gdy powróca liczne rzesze zmobilizowanych, gdy odbudować się zaczną zwinięte na czas wojny gospodarstwa domowe, gdy jednem słowem spotęguje się olbrzymio popyt na mieszkania z jednej — a spadnie do zera z powodu drożyzny materyałów i robocizny ruch budowlany z drugiej strony.

Grozi wielkim miastom katastrofa mieszkaniowa, której przeciwdziałać może tylko mądra i przewidująca polityka budowlana.

Licząc się z nieuchronnym zastojem p r y w a t n e g o ruchu budowlanego po wojnie, biorą dziś gminy wielkich miast same inicyatywę szeroko zakrojonej akcyi mieszkaniowej w swoje ręce.

I tak miasto B u d a p e s z t, uzyskawszy od rządu węgierskiego zapomogę 120 milionów i wyznaczywszy ze swojej strony znaczne kapitały na ten cel, przystępuje do budowy domów na wielką skalę. Gmina wiedeńska jest właśnie w trakcie badania projektów budowlanych, w szczególności zajmuje się ona sprawą budowy domów »szwedzkich«, t. j. drewnianych domów blokowych, dających się przewieść i ustawić w przeciągu kilku dni. W przeciągu sierpnia ma we Wiedniu powstać pięć takich domów. Zbudują je umyślnie ze Szwecyi sprowadzeni robotnicy.

Poprawa stosunków przez budowę domów szwedzkich jest jednak w czasach d z i s i e j s z y c h bardzo problematyczna.

Jack London.

Gdy bogowie się śmieją...

(Nowela.)

(Dokończenie.)

— Ale nie zawołałem tego! Wolałem zaczekać. Dowiedzieliby się, że system ich nic nie jest wart i wyrzekliby się go. Zadowoliliby się tem szczęściem, które im dali bogowie, i nie wymyślaliby już żadnych więcej podstępów.

— Obserwowałem i czekałem. Nie mówiłem nic. Miesiące mijały jeden za drugim, a żądza rosła w nich coraz to silniej. Ani razu nie próbowali osłabić jej chociażby jednym tylko całunkiem. Tworzyli ją i podniecali za pomocą samoofiary, to też stawała się ona coraz bardziej i bardziej silna. Trwało to tak długo, że począłem się nawet zdumiewać. Czy aby nie zasnęli bogowie? Dziwiłem się. A może oni pomarli? Zaśmiałem się do siebie. Oto mężczyzna i kobieta sprawili cud. Wywiedli bogów w pole. Zawstydzili ciało i oczernili oblicze matki ziemi. Igrali z ogniem i nie spalili się. Była to wyjątkowa sytuacya. Byli sami jak bogowie, znali dobro i zło, i nie dali się uwieść.. »Czy nie tą drogą stają się ludzie bogami?« — spytałem siebie, — »Jestem żaba« — odparłem. Ale i mnie, z memi wyłupiastemi oczami oślepiało jaskrawe światło cudu, którego oto byłem świadkiem. Chełpiłem się swą mądrością i potępiłem bogów.

— Lecz i tu, pomimo swej całej mądrości, myliłem się. Nie byli oni bogami. Był to: mężczyzna i kobieta — miękka glina, która dyszy i drży, przesycona nawskroś namiętnością, a równocześnie znajduje się w mocy dziwnej słabości, której bogowie nie mają.

Carquinez przerwał swe opowiadanie, aby skręcić inne cygaro i uśmiechnął się sarkastycznie. Śmiech jego sprawiał bardzo niemiłe wrażenie: był to śmiech dyabła, i śmiech ten wyrósł tak, że zagłuszył sobą ryk burzy, dochodzącej zewnątrz do naszych uszu.

— Jestem żaba, — oświadczył — jak gdyby usprawiedliwiając się. Lecz jak mogli oni to zrozumieć. To byli artyści, lecz nie biologowie. Znali oni glinę studyum, a nie znali gliny, z której byli sami stworzeni. Muszę jednakże dodać: prowadzili oni poważną grę. Nigdy jeszcze dotychczas nie było takiej gry, i nie sądzę, aby taka gra miała miejsce jeszcze kiedyś.

— Nigdy ekstaza zakochanych nie była tak silną, jak u nich. Nie zabili oni miłości pocałunkami. Zwiększyli ją oni samoofiarą. I tą samoofiarą pędzili ją oni naprzód, dopóki nie rozpadła się zupełnie z pożądania. A skrzydlaty muzyk z lutnią owiewał ich swemi ognistemi skrzydłami, dopóki całkiem nie wyczerpali się. Była to jakaś ślepiała miłość, która trwała nie słabnąc, lecz wciąż rosnąc tygodnie i miesiące.

— Pożądali oni i dręczyli się z całą męką namiętności i rozkosznej lubieży, i to w takim stopniu, w jakim jeszcze nigdy nie przeżywali tego zakochani.

— I oto razu pewnego zasypiający bogowie przestali drzemać. Obudzili się i spojrzeli na mężczyznę i kobietę, którzy z nich drwili. I mężczyzna i kobieta raz rano spojrzeli sobie do oczu i poznali, że coś zniknęło. To zniknął skrzydlaty muzyk z lutnią. Cicho w nocy odleciał od nich..

— Spojrzeli sobie w oczy i poznali, że nie udało się im zachować tego, czego strzegli. Czy rozumiecie? Żądza w nich umarła. A oni jeszcze ani razu nie pocałowali się, nie pocałowali. Nie pocałowali się ani razu! Miłość minęła. Już nigdy więcej nie będą pożądać miłości i gorzeć nią. Nie pozostało im nic, — niema więcej drżenia i niepokoju, i przesłodkiej lubieży. Niema więcej ani bicia serca, ani febrycznej pulsacyi krwi, niema pieśni i westchnień. Żądza umarła. Umarła w nocy na chłodnem i pustem łożu. I nie widzieli nawet kiedy odeszła. Wyczytali to wzajemnie ze swych oczu ...

— Bogowie nie mogą być dobrzy, ale oni często bywają niemiłosierni. Spuścili oni maleńką bilę ze słoniowej kości i zebrali sławki ze stołu. Pozostali tylko mężczyzna i kobieta, zimno patrzący nawzajem sobie w oczy. Lecz wówczas on umarł. To było miłosierdzie. Pewnego tygodnia Martin Fiske zmarł — pamiętacie, jak to się stało. W pamiętniku jego, odnoszącym się do owego czasu, w pewien czas potem odczytałem fragment z Mitschella Kennerly:

Nie razem my przepuścili
Możliwość pocałunku...«

— O, cóż za ironia! — zawołałem.

A Carquinez w swej aksamitnej kurtce, skąpany w świetle jak prawdziwy Mefistofeles, badawczo spojrzał na mnie swemi czarnemi oczami.

— I wyście mówili, że oni zwyciężyli. To władnie świata! Mówiłem wam, że ja znam się na tem. Zwyciężyli oni podobnie, jak i wy zwyciężacie tu, pośród tych waszych wzgórz.

— A wy, — łagodnie odparłem, — wy z waszemi ordiami, z waszemi bucznemi ...instami, z waszem wesołem życiem czyliż wy myślicie, że zwyciężycie?

Powoli pokręcił głową.

— Z tego, że wy z waszym trzeźwym bukolicznym regimem przegrywacie, nie wynika wcale, że ja wygrywam. My nigdy nie wygrywamy. Niekiedy nam się zdaje, że wygrywamy. Jest to tylko maleńki żarcik ze strony bogów. —

Tłum. I. B.

Domy te nie dadzą się dziś w większych ilościach sprowadzić, bo stoją temu na przeszkodzie stosunki monetarne i transportowe. Niska bardzo wartość naszej korony (1 korona szwedzka 2.80 kor. austr.) podnosi niesłychanie ceny budowy. Nadto Niemcy niechętnie zezwalają na transport ich koleją, mając własne linie kolej we wielce przeciążone alboleż spekulując na uzyskanie dostawy drzewa przez dostawców niemieckich.

Opiekunowie miasta Krakowa o sprawie mieszkaniowej nie myślą. A czas już najwyższy.

Ludność dusi się już formalnie w ciasnych, nędznych ubikacyach, pierwsze lata po wojnie grożą strasznem pomnożeniem się cyfry bezdomnych w dosłownem tego słowa znaczeniu.

Gmina miasta Krakowa powinna już dzisiaj zastanowić się i stworzyć podstawy dla ożywionego ruchu mieszkaniowego. A gmina może to uczynić tem skuteczniej, że posiada duże obszary gruntów fortyfikacyjnych, znakomicie się nadających do zabudowania.

Jedna z wielce kompetentnych osób ze sfer radców miasta kreśli następujący plan akcyi mieszkaniowej dla gminy. Zważyć należy, że wśród ludności Krakowa przeważa warstwa średnia, typ mieszkańców, reflektujących przeważnie na mieszkania, składające się z 2—3 pokoi. Mieszkań takich brak, ponieważ zajmują je liczne rzesze urzędników miejskich i rządowych. Ponieważ prywatnego ruchu budowlanego można się spodziewać dopiero w długie lata po wojnie, mogłaby gmina, mająca wielką ilość urzędników i służby, zacząć, budować domy mieszkalne dla urzędników i zwiększyć w ten sposób pośrednio podaż mieszkań, które dotąd zajmowali funkcyonaryusze gminni. Byłoby zaś wskazanem budować ten typ mieszkań, jakich poszukują urzędnicy, t. j. mieszkania o jednym pokoju z kuchnią do trzech. Plan ten, bo prosty i logiczny, polega zatem na stworzeniu »ersatz«-ruchu budowlanego, na inicyatywie publicznej, która zastąpi utrudnioną wielce prywatną akcyę budowlaną. A gmina ma ten doskonały atut w reku, jaki stanowi posiadanie gruntów pod budowę. Warunek drugi, t. j. pieniądze, możnaby uzyskać przez stworzenie towarzystwa budowy tanich mieszkań i uzyskania pomocy rządu czy autonomicznych czynników krajowych w formie subwencyi czy udziału kapitałowego.

Plan prosty, logiczny i możliwy do przeprowadzenia, przy dobrej woli kompetentnych czynników i jasnem zrozumieniu ciężkiej sytuacyi mieszkaniowej i dróg wyjścia z niej.

Z DNIA.

— Żałoba po carze na dworze angielskim. Berlin, 26. lipca. Do »Voss. Zeit.« telegrafują z Hagi: Król angielski Jerzy zarządził na dworze angielskim czterotygodniową żałobę po carze, który był kuzynem pierwszego stopnia domu królewskiego.

— Ugoda między Rumunią a Ukrainą. Kijów. Tutejsze dzienniki zapewniają, iż wkrótce nastąpi porozumienie między Ukrainą a Rumunią co do Bessarabii. Rząd rumuński ma oświadczyć gotowość oddanie Ukrainie powiatów akermańskiego i chocimskiego i wycofania wojsk rumuńskich z tych okolic.

— Wydalenie Miljukowa z Ukrainy. Kijów. »Nowa Rada« donosi, że na posiedzeniu rady ministrów 17. bm. uchwalono na podstawie memoryału pewnego ukraińskiego męża stanu, postawić pod nadzór policyjny Miljukowa i jego zwolenników i w najkrótszym czasie wydalić ich z Ukrainy.

— Legion słowiański w amerykańskiej armii. Wiedeń, 27. lipca. »Fremdenblatt« donosi z Berlina: Z granicy szwajcarskiej donoszą: Reuter otrzymuje wiadomość z Waszyngtonu: Wilson ogłasza dodatek do ustawy wojskowej, pozwalający słowiańskim poddanym z Austryi i Niemiec wstępować do armii a mianowicie do osobnego słowiańskiego legionu.

— Strejk robotników amunicyi w Anglii. Sztokholm, 26. lipca. B. K. Jak donosi »Stockholms Tidningen« z Londynu, wybuchł w kilku miastach strejk robotników amunicyi z powodu przymusowego zatrudnienia przez rząd kwalifikowanych robotników w fabrykach materyałów wojennych. Liczba strejkujących wynosi 71 tysięcy. Gabinet wojenny nosi się z zamiarem wysłania strejkujących na front, jeśli nie podejmą pracy.

— Nowy rabin wiedeński. Nowopowołany rabin miasta Wiednia, prof. dr. H. P. Chajes, obejmie w sobotę 3. sierpnia br. urzędowanie. W dniu tym wygłosi w templu miejskim swe pierwsze kazanie.

— Prawo wyborcze kobiet. Przy wyborach gminnych, które niedawno temu odbyły się w Jaffie i w koloniach żydowskich [illegible] kobiety czynne i bierne prawo wyborcze.

KRONIKA.

Kraków, 27. lipca.

— O podwyższenie zasiłków. Kilkunastu posłów polskich wniosło w parlamencie następujący projekt ustawy, mocą którego państwowe zasiłki na utrzymanie wynosić mają we Wiedniu 3 kor., w miejscowościach zaliczonych do I. i II klasy 2 kor. 40 hal., w innych miejscowościach 2 kor. 20 hal. Projekt domaga się wprowadzenia ustawy w życie od 1. września 1918.

— 37 milionów na akcyę żywnościową. Ministerstwo skarbu wyasygnowało tymi dniami przez kraj. dyrekcyę skarbu kwotę 37 milionów koron na rzecz państwowej akcyi żywnościowej w Galicyi dla najuboższych (Mindestbemittelte) za czas do końca września rb.

Miasta galicyjskie wobec tego będą mogły w niedługim czasie otrzymać fundusze na prowadzenie tej akcyi, a w szczególności na udzielanie tak zw. bonów na zakupno środków żywności, na kuchnie ludowe itd.

— Zakaz zakupna zboża. Prezydyum miasta otrzymało z Namiestnictwa gal. telegram, w którym Namiestnictwo jak najsurowiej zakazuje gminie krakowskiej zakupywać zboże w kraju. Wobec powyższego zakazu grozi naszej ludności dalsze ograniczenie a nawet zaprzestanie sprzedaży miejskiego chleba. Prezydyum miasta w odpowiedzi na ów telegram zwróciło się do Koła polskiego z prośbą o uchylenie wspomnianego zakazu.

Legitymacye dla podróży. Prezydyum Namiestnictwa ogłasza: Ruch podróżnych do teraz już zniesionych terenów wojennych przybiera z nautry rzeczy coraz znaczniejsze rozmiary. Gdy obecnie stosunki nakładają na urzędowe organa powołane do ochrony bezpieczeństwa państwa i osób obowiązek kontrolowania podróżujących wogóle, a szczególnie do wspomnianych terenów, przeto dla uniknięcia niemiłych utrudnień w podróży zaleca się każdemu wybierającemu się w drogę, aby ...al ze sobą jakiekolwiek, o ile możności z fotografiią zaopatrzne, nawet stare dokumenty, legitymacye, a szczególnie takie, które wyjaśniają także stosunek jadącego do służby wojskowej. Zachowanie tej ostrożności zaleca się nietylko w podróżach do danych terenów wojennych lub granicznych, lecz wogóle w każdej podróży.

Odnowienie dyplomu. Dyplom doktorski Uniwers. Jagiellońskiego przed 50 laty nadany emerytowanemu lekarzowi salinarnemu i powiatowemu, p. Ignacemu M. Jendlowi, ojcu Dr. Alfreda J., zostanie w dniu 31. bm. uroczyście ponowiony.

— Kaczka dziennikarska czy reklama? Niedawno ogłosiły pisma krajowe wiadomość, o powołaniu znanego historyka, docenta krakowskiego dra. Oskara Haleckiego na katedrę historyi pruskiej w uniwersytecie lipskim. Jak obecnie z dobrze poinformowanego źródła się dowiadujemy, fakultet lipski saskiemu ministerstwu wyznań podobnej propozycyi wogóle nie przedkładał.

— Specyalne oddziały policyi wojskowej oddane zostaną do dyspozycyi policyi dla wzmocnienia akcyi tropienia dezerterów w mieście.

— Krakowskie Stowarzyszenie kupców uwiadamia ogół kupiecki, że według rozporządzenia c. k. Ministerstwa obrony kraj., wspólnie z Minist. wojny z daty 2. maja 1918 r. zezwala się kupcom na zatrzymanie u siebie do dalszego użytku do dnia 1-go września 1918 r. w swoich sklepach lub wystawach te części urządzenia sklepowego z brondzu lub miedzi, które podlegają natychmiastowemu oddaniu na rzecz Państwa, dając do tego terminu możność kupcom, sprawienia innych odpowiednich części zastępczych. Krakowskie Stowarzyszenie Kupców. Prezydent: S. Spira. Sekretarz: H. Schenker.

Taryfa dorożkarska w Krakowie. Namiestnictwo zatwierdziło podwyższoną taryfę dorożkarską, dla m. Krakowa. Nowa taryfa ustanawia następujące taksy (w nawiasie uwidoczniona jest nadwyżka procentowa):

Dla dorożek jednokonnych A. taryfa normalna (podstawowa):

1. za pierwszy kwadrans jazdy w dzień: z 80 h. na 1.80 kor. (125 proc.): w nocy: z 1.20 kor., na 2.70 kor. (1.25 proc.).

2. za każdy dalszy kwadrans jazdy w dzień z 60 hal. na 1.40 kor. (133 proc.): w nocy: z 90 hal. na 2.10 kor. (133 proc.)

Uwaga: Dotychczas pierwszy i drugi kwadrans liczony był jednakowo

3. za czekanie za każdy kwadrans w dzień z 60 hal. na 1.40 kor. (133 proc.): w nocy: z 90 hal. na 2.10 kor. (133 proc.).

4. za pakunki umieszczone na koźle jak kufry, paki, kosze itp. należy się dorożkarzowi od pierwszego pakunku: z 30 hal. na 50 hal. (50 proc.): od każdego następnego pakunku z 20 hal. na 30 hal. (0 5proc.).

B. Dodatki (dopłaty) ponad taryfę normalną. 1. Za jazdy z dworców kolejowych, teatrów ,balów, koncertów itp. widowisk i miejsca zabawy, przy których wedle zarządzenia Dyrekcyi policyi dorożki obowiązane są wyczekiwać na gości, należy się do rożkarzowi, prócz taryfy normalnej jednorazowy dodatek (dopłata) w kwocie: z 40 h. na 1 kor. (150 proc.).

2. Za jazdę przed Kopiec Kościuszki należy się: a) w razie użycia dorożki tam i z powrotem taryfa normalna jak wyżej, nadto jednorazowy dodatek w kwocie: z 80 hal. na 1.50 kor. (87 proc.): b) w razie jazdy bez powrotu taryfa normalna jak wyżej nadto jednorazowy dodatek w kwocie: z 1 kor. 20 hal. na 2 kor. (66 proc.)

3) Za jazdę do dzielnicy Płaszów należy się: a) w razie użycia dorożki tam i z powrotem taryfa normalna jak wyżej: b) w razie jazdy bez powrotu płaci się 50 proc. t. j. o połowę drożej.

4) gdy jazdą naprzód zamawiano na pewną godzinę należy się dorożkarzowi z 80 hal. na 1 kor. (20 proc.), którą nie wlicza się do należytości za jazdę.

Z GALICYI I KRÓLESTWA.

Bochnia. (Kor. wł.) Sezon ogórkowy upływa tego roku bez urozmaiceń znanych starszemu pokoleniu z czasów przedwojennych. Ospale i gnuśno w naszem mieście. Obywatele i obywatelki, o ile jeszcze na wywczasy letnie nie wyjechali, ratują się jedynie przedstawieniami w kinie wojskowem, dokąd uczęszczają z regularnością za dziwiającą, wiecznie głodni nowych sensacyi, głoszonych szumnymi afiszami. Ofiara to niełada, ale znoszą ją nasi współobywatele z podziwu godnym stoicyzmem, dusząc się w kanikularnej atmosferze kinowej. Na chwałę jednak wojskowego zarządu kina stwierdzić należy, że stara się wszelkiemi siłami gościom uprzyjemnić i udogodnić pobyt w murach świetlnego teatru. I tak urządzono w podwórzu wcale pięknie się prezentującą kasarnię, całkiem na wzór zachodnio-europejski, gdzie codziennie przygrywa pełna orkiestra 32. p. strzelców. To wpływa choć trochę kojąco na rozgory czone umysły i wygłodzone żołądki.

Kwestya żołądkowa stanęła i w naszem mieście na ostrzu miecza. Z brakiem wszelakich artykułów spożywczych już dawno u nas się pogodzono. Codziennie rano można obserwować większe lub mniejsze grupki ludzi wychudłych, i wyblakłych, wyczekujących przed sklepami, rzekomo kryjącymi w sobie mnogie zapasy tak potrzebnego pokarmu. Słychać żale i lamenty, złorzeczenia i przekleństwa, a tymczasem symfonia kiszkowa wygrywa najsubtelniejsze akordy we wnętrzach synów ziemi. Liliputcie racye obliczone na żołądki — ptasie, nierzadko istnieją tylko w uplastycznionej formie »karty« malowniczej, której szczęśliwy posiadacz jej widokiem syć i rozkoszować się musi. Podtrzymuje to cierpiące mrowie ludzkie tylko nadzieja, że doskonały i genialny umysł ludzki kiedyś zaoszczędzi człowiekowi męczącą robotę szczęk i mięśni, w zamian za to wprowadzając w zgłodniały żołądek niewidzialne dary powietrza i chmur..

Pomimo tych trosk zaprzątających wszystkich, niepodobna nie wspomnieć o objawach budzącego się życia kulturalnego w naszem mieście. Dzięki niezmordowanej pracy i usilnym zabiegom kilku jednostek, powołano do życia stowarzyszenia i czytelnię żydowską »Hatchijah«, która od samego początku swego istnienia bardzo ruchliwą rozwija działalność. W przeciągu stosunkowo krótkiego czasu zdołano zebrać znaczne fundusze i założyć bibliotekę publiczną, liczącą już teraz przeszło 1500 dzieł w języku polskim, niemieckim, żydowskim i hebrajskim. Liczny zastęp członków, jaki odrazu ta instytucya pozyskała, świadczy o tem, jak potrzebną ona była w naszem mieście i jak dotkliwą wypełniła lukę. Rozmach, z jakim nowo założona czytelnia i biblioteka czynności swoje rozpoczęła i nadspodziewanie dobre wyniki jej dotychczasowej działalności pozwalają im rokować jak najpomyślniejsze horoskopy... Quod felix faustum fortunatumque sit!

Robotnicy z Królestwa w Galicyi. Ministerstwo zdrowotności publicznej i pracy społecznej w Warszawie zwróciło się do krakowskiej izby handlowo-przemysłowej celem podjęcia wspólnej akcyi, dążącej do przesiedlenia do Galicyi kwalifikowanych robotników, którzy w Król. Polskiem nie mają zajęcia z powodu zastoju w handlu i przemyśle. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie odpowiedziała, że ostatnimi czasy okazał się istotnie brak sił kwalifikowanych, w szczególności okazał się brak robotników w przemysłach wojennych. Ze względu na trudności aprowizacyjne i odmienne stosunki życiowe i ze względu na niskie płace, tylko mała liczba robotników i handlowców z Królestwa zajęta jest w Galicyi.

— Referentem dla spraw żydowskich przy ministerstwie oświaty we Warszawie zamianowany został p. Samuel Goldberg, znany asymilator. zanie.

ZE SWIATA.

— »Komora zemsty ludowej.« Petersburska »Nasza Żizn« ogłasza następujące pismo: »W naszej redakcyi znajdują się egzemplarze następujących odezw pogromowych, które w ostatnich czasach rozlepiano po ulicach: »Rozporządzenie naczelnego sztabu »Komory dla zemsty ludowej« do wszystkich przewodniczących komitetów właścicieli domów. »Wielmożny Panie! W domu, w którym pan mieszka, znajdują się zapewne bolszewicy, i Żydzi, których imiona, imiona rodziców i nazwiska znacie. Często znacie numera mieszkań tych bolszewików i Żydów i numera ich telefonów, przez które prowadzą rozmowy, i może wiecie także, kiedy zwykle przebywają w domu, kiedy i gdzie wychodzą, kto do nich przychodzi itd. O ile tego wszystkiego nie wiecie dokładnie, zobowiązuje was »Komora zemsty ludowej« zbierać te wiadomości i przedłożyć je osobie, która się do Was zgłosi a odpowiednimi dokumentami ze sztabu generalnego »Komory zemsty ludowej«. Te wiadomości zbierajcie czemprędzej, by w pewnym oznaczonym dniu, o pewnej godzinie módz zniszczyć wszystkich nieprzyjaciół ludu rosyjskiego. Nie obawiajcie się siebie samych. Wasza nienaruszalność jest zapewniona, o ile sami nie jesteście otwartymi lub ukrytymi zwolennikami bolszewików lub sami nie jesteście Żydami. Wszystkie wasze wiadomości kontrolować będziemy, a jeżeli się okaże, że ukryliście coś przed nami, albo z umysłu zmieniliście informacye, to sami odpowiadać będziecie przed »Komorą zemsty ludowej«, pamiętajcie o tem.«

Następuje okrągła pieczątka »Komora zemsty ludowej« — w środku krzyż siedmioramienny.

Równocześnie wysyłane zostają odezwy zwrócone wprost do Żydów następującej treści:

»Z sztabu generalnego »Komory zemsty ludowej«: Pogardzony synu Judy, dni twe są policzone, bez ustanku szpiegujemy, co się u ciebie w domu dzieje. Sługa Twój, stróże i lokaje domu, w którym mieszkasz, są członkami »Komory zemsty ludowej«, dlatego poinformowani jesteśmy o wszystkiem, co się u ciebie dzieje, co robisz, gdzie chowasz pieniądze, które zagrabiłeś pracującemu ludowi. Znamy wszystkich twych znajomych i krewnych, do których przychodzisz, albo którzy do ciebie przychodzą i z którymi rozmawiasz telefonicznie. Los ich podobny jest do twego, t. zn. zniszczenie bez miłosierdzia.

Pogardzony synu Judy, dni twe są policzone, duch twój uleci ze niedługo z brudnego twego ciała. Uciekaj, gdzie cię oczy poniosą, jak długo nie za późno i nie zarażaj powietrza swym oddechem. Dni twe są policzone!« Na tej odezwie znajduje się ta sama pieczątka »Komory zemsty ludowej«.

Niemiecka poczta na powietrzna w Palestynie. Niemiecka gazeta wojskowa Jildirim w Damaszku zostaje ze pozwoleniem Naczelnej Komendy wojska niemieckiego w Palestynie w aparatach lotniczych wysyłaną na front. Gazeta pisze: »Jestto ciekawe kuriosum kulturalne, że z prastarego Damaszku, ze stóp Libanonu, niemiecka właśnie gazeta żołnierska jako pierwsza gazeta w świecie drogą napowietrzną dochodzi do swoich czytelników.

— Hugo Salus, lekarz chorób kobiecych w Pradze i znany poeta młodoniemiecki wystąpił z żydostwa.

• Karta na więzienie. Skazany przed kilku tygodniami socyalistyczny pisarz Karol Rappaport odznacza się dowcipem. Podczas procesu — jak informują z Genewy — wypowiedział on szereg dobrych dowcipów. I tak w wygłoszonej przez siebie obronie wyraża się w następujący sposób: Gdyby chciano zamknąć wszystkich, którzy się w tej kwestyi wypowiadali, trzebaby wprowadzić oprócz kart chlebowych i karty na więzienie. — Nawet surowi sędziowie musieli się uśmiechnąć.

Carskie Sioło dla dzieci rosyjskich. Jak donosi »Nasz Wiek«, dawna rezydencya carów rosyjskich, Carskie Sioło, przeznaczoną zostanie na utworzenie wzorowej kolonii dla dzieci. Na ten cel przerobione zostaną zabudowania dworskie wraz z pałacem. Sztuka nie poniesie w tym wypadku wielkiej szkody, gdyż t. zw. pałac Aleksandra mógłby służyć na wzór braku smaku i pojęć estetycznych ostatnich trzech władców Rosyi.

• Nowa partya żydowska na Ukrainie. Nowa partya ma zamiar zgrupować około siebie wszystkie te sfery, które nie przyłączyły się ani do syonistów ani do socyalistów. Duszą nowej partyi, stojącej blizko kadetów jest żydowski minister handlu w kabinecie ukraińskim M. M. Gutnik.

— Związek żydowskich uczestników wojny. Z pomocą żydowskich działaczy z całej Austryi powołany został do życia »Związek żydowskich uczestników wojny i poszkodowanych na wojnie.« Zadania tego związku są następujące: 1. Ochrona członków odnośnie do wszystkich obowiązków wojennych oraz będących w związku ze stosunkami wojennymi. 2. zastępstwo członków we wszystkich instytucyach dobroczynnych, 3. umożliwienie członkom powrotu do dawnych zajęć zarobkowych, i 4. zastępstwo interesów żydowskich uczestników wojny i poszkodowanych z powodu wojny w pierwszym rzędzie obrona ich dobrej sławy.«

Związek wysłał odezwy do wszystkich żydowskich żołnierzy i oficerów bez względu na ich stopień, z żądaniem, by nadesłali pisemne oświadczenia w sprawie ich wstąpienia do związku. Adres: Dr. K. Meisels, Wiedeń, L. Theodorkerstr. 3 13.

Poszukuje się

EKSPEDYENTKI

umiejącej czytać i pisać po polsku i niemiecku. Zgłoszenia pisemne pod »Pilna« przyjmuje Admin. »Nowego Dziennika«, Kraków, Stradom 13.

Zakład malarski i pokostniczy

I. Zimmermann

KRAKÓW, ul. Brzozowa 16.

przyjmuje wszelkie roboty malarskie, pokostnicze, budowlane i prywatne po cenach bardzo przystępnych.

ZDOLNEJ SIŁY BIUROWEJ

męskiej lub żeńskiej do samodzielnej korespondencyi polskiej i niemieckiej poszukuje większa firma handlowa. Zgłoszenia: Kraków, Skrytka pocztowa Nr. 3.

Dla odsprzedawców

najlepsze źródło zakupu perfum, artykułów toaletowych szczotek ryżowych, pasty do obuwia i t. d.

z firmy

WIESBERG & LANDWIRTH

Kraków, Dietlowska 40.

Zlecenia z prowincyi uskutecznia się za zaliczką.

„NOWY DZIENNIK"

można rozpocząć abonować z każdym dniem miesiąca.

Cena abonamentu 4 K 80 h. mies.

Cena pojedyńczego egzem. 20 h

Do akwizycyi abonamentów i inseratów za dobrym wynagrodzeniem poszukuje mężczyzn i kobiet

ADMINISTRACYA „NOWEGO DZIENNIKA" STRADOM 13.

Dr. A. Hausmann

ŻYWIOŁ ŻYDOWSKI

w PALESTYNIE.

Rzecz informacyjna naocznego świadka bogato illustr. — Cena 2 K 40 hal. Skład główny „Księgarnia Akademicka" Lwów, plac Marjacki.

Wszędzie do nabycia

ALBALINA

krem do rąk

DENTAL

woda do ust

wyrób „ALBA" Sp. tow. Kraków, ul. Szczepańska 7.

Wszędzie do nabycia

BUCHALTERA, KASYERA I KANTORZYSTKĘ

poszukuje Dom Bankowy. Praktyka bankowo-kontorowa wymagana. Oferty z odpisami świadectw pod:

Dom bankowy, Kraków, fach pocztowy 139.

Amster & Löwy Mor. Ostrawa

Fabryka rumu, likierów, spirytusu i napojów wyskokowych.

Adres telegramów: **AMSTER-LÖWY.**

Abonament na „Nowy Dziennik" z dostawą do domu przyjmuje Administracya, Kraków, Stradom 13.

Abonament miesięczny z dostawą do domu wynosi K 6·—

kwartalnie K 18·—

Najlepszem źródłem informacyjnem dla poznania położenia i problemów żydostwa współczesnego, a w szczególności polskiego, jest

ALMANACH ŻYDOWSKI

na rok 5678 (1917/18)

o bardzo bogatej i doborowej treści naukowej, literackiej i publicystycznej.

Cena egz. z 10proc. nadwyżką księg. i portem Kor. 4·70 = Mk. 3·50.

Ozdobne wydanie na czerpanym bezdrzewnym papierze Kor. 6·50, Mk. 4·50.

Wydawnictwo „MORIAH" Wiedeń XX, Klosterneuburgerstr. 64/29.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY

M. Wilenza Rzeszów,

Zamkowa l. 4. Wykonuje sztuczne zęby i szczęki, korony i mostki w złocie i kauczuku.

Adolf Rose

Kraków

Fabryka likierów poleca likiery własnego wyrobu.

Fabryka wyrobów chemicznych

CHIEL TEITELBAUM

w Krakowie, ulica Dietlowska 49.

KUPUJE:

beczki żelazne, gumę arabską, kalafonię, aniline, szklan. pudełka blaszane na pasty, rozmaite wosk, oleje i farbę.

Natomiast sprzedaje ultramarynę, ałun, smar do wozów, wazelinę żółtą w beczkach i farbę.

Inserujcie w Nowym Dzienniku.

Poszukujemy do natychmiastowego wstąpienia dwóch rutynowanych polsko-niemieckich

Korespondentek

Bezpłatne mieszkanie, światło i opał. Dobry i stosunkowo tani wikt zapewniony. Oferty w obu językach, z podaniem warunków co do wysokości płacy i czasu wstąpienia pod »Akcyjne Towarzystwo w Królestwie Polskim« przyjmuje Admin. Nowego Dziennika Kraków, Stradom 13.

„LUX"

KRAKÓW.

pl. Dominikański L. 2 (róg Sienkiewskiej) Tel. [illegible]

Skład przyborów do światła elektr. i dzwonków elektrycznych.

KAPELUSZE

męskie i damskie przyjmuje do przerabiania według najnowszych fasonów. Starając się nadal Szanowną P. T. Publiczność zadowolnić najwzorowszą i punktualną pracą, kreślę się z wysokiem poważaniem Jakób Gottlieb, Tarnów, ulica Targowa l. 10.

HEBRAJSKIEGO, POLSKIEGO, NIEMIECKIEGO

języka może każdy się nauczyć przy pomocy znanych i wszędzie rozpowszechnionych listów samouczkowych. Do nauki można przystąpić bez wiadomości wstępnych i bez nauczyciela.

Po przerobieniu wszystkich listów samouczkowych opanowuje się gruntownie trzy wspomniane języki: z biegłością czyta się literaturę, pisze się gładkim, powabnym stylem i zna się wytrawnie gramatykę.

Listy samouczkowe zastępują w zupełności miejsce nauczyciela i książki opo-lem. Zasilone przyczynkami wszystkich dziedzin literatury, odznaczają się bogactwem, ale i zarazem praktycznością.

Językiem wykładowym jest język żydowski.

Kurs języka hebrajskiego i polskiego zawiera po 32 listów samouczkowych, kurs języka niemieckiego na razie tylko 10.

Cena 10 listów wynosi 20 koron, wszystkie 32 listów razem 56 koron.

Mniej, niż 10 listów nie wysyła się.

Adres: S. WALLERSTEIN, Kraków, Miodowa 22.

Brylanty, zegarki złote,

zęby sztuczne oraz wyroby ze złota i srebra, jakoteż wszelkie antyki kupuje po najwyższych cenach

Zegarmistrz MELCER, Kraków, Sławkowska 16. obok magazynu broni.

PANNE

lat 14—15 przyjmę zaraz do szlifowania, oraz chłopca do praktyki.

S. Vogler, jubiler, Kraków, ul. Grodzka 39—41, między 12—2 w południe.

Chłopca

przyjmę z lepszej rodziny do praktyki

JAKOB LANDSSMANN

jubiler, Kraków, Grodzka 58.

ZŁOTO, SREBRO, BRYLANTY

i perły kupuje i płaci najwyższe ceny magazyn jubilerski p. f. Emil Goldwasser, Kraków, Grodzka 25

Poszukuję dla dwóch córek gimnazyastek **pensyi** lub porządnego **pokoju** w Krakowie.

Oferty upraszam przesyłać adwokatowi Warenhauptowi Grodzka, Schwanenfeldowa.

Do golenia bez brzytwy, bez mydła

i bez aparatu, golą się obecnie w całym świecie najzdrowszym preparatem, t. zw. »Parsevale. Naciera się na twarz, po 8 minut. świetnie ogolony. »Parsevale« został w c. k. Zakł. chem. w Krakowie za nieszkodliwy uznany. Pakiecik na 25 razy wraz z garniturem 4 kor. 3 pak. 10 kor. za pobraniem. H. Perlberger, Kraków, Dietla 36.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Drukarnia: »Austryacki zakład gazet« pod zarządem J. Stollego w Przywozie.